



dr Aleksander Dawidowicz

# **OPERACJA**

## **„Ostra Brama”**

**Walki Armii Krajowej o Wilno**

**(7-13) lipca 1944r.**

Warszawa 2008 r.

Formatował, opatrzył fotografiami i do druku przygotował  
Janusz Bohdanowicz „Czortek”  
Korekta – Ewa Chyża-Dunowska

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz  
02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66  
Tel. 22-854-05-23, kom.662-249-166  
E-mail: [janusz40@poczta.onet.pl](mailto:janusz40@poczta.onet.pl)

## **Spis treści:**

1. Refleksja dziejowa
2. Front wschodni zbliża się do Wilna
3. Rozkaz operacyjny do „Ostrej Bramy”
4. Siły AK
5. Realizacja operacji „Ostra Brama”
6. Bój spotkaniowy
7. Epilog „Ostrej Bramy”
8. Szpital Frontowy w Kolonii Kolejowej
9. Dodatek

„Znajomość historii, choćby w ogólnym rzucie syntetycznym, jest ważna dla pokolenia, które stanęło na gruzach przeszłego dorobku i zmuszone jest do budowy nowych fundamentów i nowych zrębów własnej historii”

inż. Eugeniusz Kwiatkowski

(Mistrz Jana Nowaka – Jeziorańskiego)

## **1. Refleksja dziejowa**

Wileńszczyzna – w okresie 20-lecia międzywojennego – stanowiła ostatni już bastion tradycji niegdysiejszych Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ongiś (poczynając od XV w), na rozległych ziemiach litewsko – białorusko - inflanckich, kształtowało się polskie życie kulturalne; to właśnie dzięki temu ziemie te ciążyły ku cywilizacji rzymskiej, a nie bizantyjsko – prawosławnej. Po 17. września sowieckie bezprawie zdmuchnęło i ten skrawek, a po czerwcu 1940r. wielowiekowa tradycja tych ziem pozostała już tylko w sercach Wilnian\*.

W myśl prawa międzynarodowego Wileńszczyzna – aż do podpisania traktatu pokojowego (luty 1946r.) – stanowiła integralną część Rzeczypospolitej Polskiej, pozostającej w stanie wojny z III Rzeszą Niemiecką. Podczas II wojny światowej:

---

\* Subiektywny zarys ziem płn.-wsch. Rzeczypospolitej z Wilnem jako ośrodkiem cywilizacji europejskiej  
i kultury rzymskiej – patrz pkt.: 9. Dodatek

rząd polski (zachowując ciągłość swego istnienia) nieprzerwanie działał i był uznawany przez państwa tworzące koalicję antyhitlerowską, wojska polskie (u boku Sił Sprzymierzonych) walczyły na wszystkich frontach z wojskami niemieckimi, na terenie Kraju konspiracyjne struktury realizowały (na niespotykaną skalę) działalność niepodległościową w ścisłej łączności z naczelnymi władzami polskimi na uchodźstwie, tworząc Polskie Państwo Podziemne.

Na Wileńszczyźnie w 1943r. oddziały AK coraz energiczniej przeciwstawiały się:

- narastającemu szykanowaniu polskiej ludności przez okupacyjne władze niemieckie i wspomagające je paramilitarne i militarne formacje ochotników litewskich,
- zbrodniczej działalności leśnych oddziałów partyzantki radzieckiej zaopatrywanej przez Moskwę, która Ziemię Wileńską traktowała jako własność ZSRR, a społeczeństwo polskie nie było świadome uzgodnień poczynionych w Teheranie w 1943r. (i potwierdzonych w Jałcie w 1945r).

Wilnianie ludzili się, że na konferencji pokojowej Zachód nie zgodzi się na przyłączenie polskich ziem kresowych do ZSRR, bo byłaby to aneksja oparta na zbrodniczym pakcie Ribbentrop – Mołotow. Złudzenia rozwiały energicznie rozpoczęte przygotowania do ekspatriacji Polaków na ziemie leżące po zachodniej stronie Bugu. Polskiej inteligencji (a zwłaszcza naukowym pracownikom b. Uniwersytetu Stefana Batorego) Litwini dawali do zrozumienia, że chcą ich się pozbyć z Wilna, a ociąganie się z ekspatriacją może nieść – dobrze znane Polakom – zagrożenia ze strony „imperium niegodziwości” (tzn. wywożenie w bydłęcych wagonach na daleki wschód i rozpraszenie na „niehumanitarnej ziemi”).

## **2. Front wschodni zbliżał się do Wilna**

Front wschodni przemieszczał się już na zachód. Pod koniec 1943r. dowódca AK gen. Bór – Komorowski (następca gen. „Grota”) wydał rozkaz określający zachowanie się AK, gdy działania frontowe przeniosą się na terytorium Polski. Rozkaz do „Burzy” nakazywał wzmocnienie aktywności dywersyjnej i organizowanie samoobrony przed wyniszczającą działalnością wycofujących się Niemców, a nade wszystko, aby na ziemiach polskich – samodzielnie wyzwolanych przez AK spod okupacji

hitlerowskiej – suwerenne władze Polskiego Państwa Podziemnego, jako gospodarze mogły spotykać wkraczające wojska sowieckie.



Gem. Tadeusz Bór-Komorowski

Bojowa działalność AK, rozpoczęta na Wileńszczyźnie w 1943r., wiosną 1944r przeistoczyła się w ofensywną partyzantkę, a z końcem czerwca była już prowadzona, przez żołnierzy Armii Krajowej, jako akcja „Burza” której uwieńczeniem miało stać się samodzielne opanowanie Wilna (operacja „Ostra Brama”).

Wojska sowieckie zbliżały się do Wileńszczyzny. Związek Radziecki był sojusznikiem naszych sojuszników.

Postanowiono, że postawa AK będzie zależała od zachowania się władz radzieckich. Jeżeli Sowietów uznają, iż wkraczają na terytorium państwa polskiego, to należy ujawnić się i nawiązać współdziałanie. Jeżeli potraktują Wileńszczyznę jako część Związku Radzieckiego, to nadal prowadzić działalność konspiracyjną w warunkach okupacyjnych. Pierwsza z tych ewentualności straciła uzasadnienie po Teheranie, ale Zachód o tych decyzjach nie informował strony polskiej! A gdy front wschodni wtoczył się na Wileńszczyznę okazało się, że Sowietów – po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem RP na uchodźstwie – otwarcie głosili, że ziemie na wschód od Bugu należą do Związku Radzieckiego.

Wielka ofensywa sowiecka w kierunku Wilna ruszyła 27 czerwca 1944r. Wojenny element napływowy poczuł się więc w Wilnie zagrożony; w nocy z 2 na 3 lipca znikła litewska policja, a zaraz po niej uciekała litewska administracja. Nocne bombardowanie (zwłaszcza węzła kolejowego) przyspieszyło wyjazd reszty urzędników niemieckich. Trwała intensywna ewakuacja (ok. 5000) rannych żołnierzy niemieckich z wileńskich szpitali wojskowych (głębokiego zaplecza frontu), a w opróżnionych budynkach instalowały się szpitale polowe. Komendant „des festen Platzes Wilna” (twierdzy Wilno) wydał odezwę tylko w dwóch

językach: w j. niemieckim jako urzędowym i w j. polskim – ludności miejscowej.

Litwini gremialnie opuścili Wilno, zaś konspiracyjne władze Podziemnego Państwa Polskiego szykowały zbrojne oswobodzenie miasta spod okupacji niemieckiej, a po jego odzyskaniu uruchomienie polskiej administracji cywilnej.

Niemiecki Garnizon miasta wynosił (3 lipca) zaledwie ok. 500 żołnierzy i dlatego dowództwo Wehrmachtu zaproponowało AK wspólną obronę Wilna przed bolszewikami. Odpowiedź była jednoznaczna, bo Polska znajdowała się w stanie wojny z III Rzeszą Niemiecką. Od 4 lipca zaczęły napływać do Wilna niemieckie posiłki. Po kilku dniach było już 17 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy frontowych.

### 3. Rozkaz operacyjny do „Ostrej Bramy”

„Wilk” – dowódca Okręgu Wojskowego AK – 20 czerwca 1944r. przekazał szefowi sztabu „Sławowi” zadania przygotowania operacyjnego „Ostrej Bramy”: „Uderzamy na Wilno, samodzielnie, tuż przed sowieckimi wojskami wkraczającymi na przedpola miasta. Uderzamy siłami okręgu wileńskiego i nowogrodzkiego”.



ppłk Aleksander Krzyżanowski  
„Wilk”



mjr cc Teodor Cetys  
„Sław”

Dnia 5 lipca – z nasłuchu radiowego – dowództwo AK dowiedziało się, że Sowietci zajęli Smorgonie (60 km od Wilna). Wobec nieoczekiwane szybkiego marszu wojsk sowieckich na zachód natarcie AK na Wilno w nocy z 7 na 8 lipca byłoby spóźnione, a więc należało je

przyspieszyć o całą dobę, aby zdążyć przed bolszewikami. Sztab przygotował rozkaz operacyjny, który ustalał, że uderzenie na Wilno ma nastąpić w nocy z 6 na 7 lipca. Część oddziałów AK nie była w stanie zdążyć na wyznaczone wyjściowe pozycje do ataku. Nieodzowne były więc korekty, które realizowano na bieżąco.

Niemcy od dawna przewidywali obronę Wilna przed bolszewikami, bo był to ostatni punkt oporu przed Prusami Wschodnimi. Na obrzeżach miasta od strony południowo – wschodniej systematycznie prowadzili więc prace fortyfikacyjne w postaci betonowych bunkrów dla broni maszynowej oraz chronionych stanowisk ogniowych blokujących dostęp do miasta.

#### 4. Siły AK uczestniczące w operacji „Ostra Brama”

W walkach o Wilno wzięły udział dwa zgrupowania regularnych formacji partyzanckich Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego i Okręgu Nowogrodzkiego (ok. 4500 żołnierzy) oraz oddziały miejskie (ok. 650 żołnierzy), które miały wkroczyć do akcji dopiero po sforsowaniu pierścienia obrony niemieckiej.

Zestawienie zbiorcze:

Zgrupowanie nr 1 „Pohoreckiego”:

3 Brygada „Szczerbca”	ok. 750 żołnierzy
8 Brygada (ze Zgrupowania nr 3)	500 żołnierzy
oddział osłonowy „Wilczura”	180 żołnierzy
III batalion 77 pp. (UBK)	480 żołnierzy
V batalion 77 pp.	300 żołnierzy
13 Brygada (ze Zgrupowania nr 3, w odwodzie)	400 żołnierzy
	razem 2610 żołnierzy

Zgrupowanie nr 3 „Jeremy”:

9 Brygada	ok. 270 żołnierzy
ORKO pod dowództwem „Groma”	120 żołnierzy
oddział osłonowy „Gracza”	60 żołnierzy
I i VI batalion 77 pp.	900 żołnierzy
oddział dyspozycyjny Kedywu „Promienia” (w odwodzie)	60 żołnierzy
razem	1410 żołnierzy

Oddziały miejskie	650 żołnierzy
Ogółem oddziały uczestniczące w walce	4670 żołnierzy



## 5. Realizacje operacji „Ostra Brama”

3. Brygada „Szczerbca” i część II batalionu „Krysi” z Okręgu Nowogródzkiego – po przekroczeniu torów kolejowych k. przystanku Kolonia Kolejowa – miała nacierać poprzez las Belmontu w kierunku Zarzecza i pl. Katedralnego. Część Brygady natknęła się przypadkowo na uzbrojony pociąg niemiecki, służący do niszczenia torów za wycofującym się wojskiem.



por. Gracjan Fróg  
„Szczerbiec”



por. Witold Turonek  
„Tur”

Pozostałą część Brygady zatrzymał ogień prowadzony z bunkrów przedpola Belmontu. Po 3-godzinnym boju, na skutek doznanych strat i braku dostatecznego wsparcia – szturmowe plutony zostały wycofane do zalesionych jarów Kolonii Kolejowej. Po nadejściu czołówki wojsk sowieckich została wznowiona działalność bojowa, którą kontynuowano rano 8 lipca, ale – wobec braku wsparcia artyleryjskiego – nastąpiło wycofanie w kierunku Kolonii Kolejowej.

8. Brygada „Tura” miała nacierać od Kolonii poprzez Markucie i ulicę Subocz w kierunku placu Katedralnego. Ostrzeliwana z samolotów – zaległa, bez możliwości kontynuowania natarcia.

III batalion nowogródzki (UBK) ogniem swego działka przeciwpancernego zniszczył bunkier blokujący mu drogę ataku, a

następnie ostrzeliwał moździerzami pozycje wroga, ale broń maszynowa z samolotów udaremniła dalszy szturm w kierunku ul. Subocz.

13. Brygada była kilkakrotnie atakowana przez niemieckie samoloty; została wycofana w kierunku Szwajcar i tam miała chronić szpital polowy, a wycofując się natrafiła w Hrybieniszkach na niemieckie umocnienia. Gdy brawurowo przełamano linię ogniową nastąpił niemiecki kontratak, stanowiący śmiertelne zagrożenie; doszło do walki wręcz, na bagnety. Kontratak został powstrzymany i obie strony wycofały się na swe pozycje obronne. Wobec szczupłego wyposażenia bojowego przebicie się poprzez Rossę w kierunku śródmieścia było niemożliwe.



por. Adam Walczak  
„Nietoperz”



chor. Jan Kolendo  
„Mały”

Bataliony: I/77 i VI/77 (Okręgu Nowogródzkiego) oraz 9. Brygada „Małego” miały poprzez Rossę atakować dworzec PKP. Natrafiły na ryglowy ogień maszynowy, ostrzał artyleryjski i ataki samolotów. Wobec braku równoważnych środków bojowych zostały wycofane.

Oddziały śródmieścia – nie przewidziane do czynnego udziału w pierwszej fazie operacji „Ostra Brama” – znalazły się w otoczeniu licznych formacji niemieckich szykujących się do obrony miasta. Zaskoczyła je również ewakuacja cywilnej ludności ze wschodnich (frontowych) dzielnic miasta. W północnych zaś dzielnicach (prawobrzeżne Wilno) było bardzo mało wojsk niemieckich. Mobilizacja i koncentracja niektórych grup w dniu 8 lipca nie miała znaczenia dla operacji, bo zewnętrzne natarcie załamało się już i formacje bojowe były w odwrocie.

Od rozpoczęcia przez AK operacji „Ostra Brama” sowieccy oficerowie łącznikowi byli w stałym kontakcie z dowódcami AK i

wojskowe współdziałanie przeciwko Niemcom utrzymało się aż do 16 lipca.

Wehrmacht wycofywał się z miasta pod naciskiem intensywnych działań operacyjnych wojsk sowieckich. Plutony AK, którym udało się uformować w śródmieściu, uczestniczyły w działaniach bojowych prowadzonych przez poszczególne formacje sowieckie.

Ostatnia – doborowa grupa 3000 żołnierzy Wehrmachtu z gen. Stahelem – wycofała się (nocą z 12 na 13 lipca) poprzez Zakret, rzekę Wilię i Zwierzyniec i posuwała się w kierunku Kowna licząc na dotarcie do utworzonej przez Niemców – specjalnie dla niej – przeprawy przez Wilię w pobliżu Waki Kowieńskiej.

## **6. Bój spotkaniowy pod Krawczunami – Nowosiólkami.**

Zgrupowanie „Węgielnego” w dniach 6, 7 i 8 lipca wspólnie z armią sowiecką walczyło pod Mejszagołą z formacjami niemieckimi, które zdążyły od strony Kowna z pomocą dla obleganego Wilna. Po zakończeniu tego boju Zgrupowanie „Węgielnego” zmierzało do – nakazanego przez „Wilka” – miejsca koncentracji oddziałów AK w rejonie Turgiel i Taboryszek. Dwie kolumny żołnierzy AK i kolumna Wehrmachtu energicznie maszerowały w przeciwnych kierunkach. Do boju spotkaniowego doszło pod Krawczunami – Nowosiólkami 13 lipca rano. Pomimo militarnej przewagi Niemcy początkowo usiłowali tylko utrzymać przeprawę przez Wilię. Przewagę Niemców zwiększała, znajdująca się w rejonie Waki, niemiecka grupa bojowa oraz dodatkowo – sprowadzeni zza Wilii – strzelcy spadochronowi (ok. 500 żołnierzy). Dzięki postawie żołnierzy AK i umiejętnemu dowodzeniu nimi – bitwa wygasła (ok. godz. 14:00). Straty niemieckie były ponad dwa razy większe od strat AK. Uszczuplona grupa z gen. Stahlem przeprowała się przez Wilię. Wilno 13 lipca 1944r. zostało oswobodzone spod okupacji niemieckiej, a bój pod Krawczunami – Nowosiólkami zakończył akcję „Burza” na Wileńszczyźnie.

Przez pierwsze dwa dni po odebraniu Wilna Niemcom trwała sielanka polsko – sowiecka: żołnierze AK swobodnie chodzili ulicami miasta, na Górze Zamkowej łopotała biało-czerwona flaga, dowódcy frontowych formacji armii sowieckiej dziękowali żołnierzom AK za udział w zdobywaniu Wilna.



mjr Mieczysław Potocki  
„Węgielny”



por. Czesław Grombczewski  
„Jurand”

## 7. Epilog operacji „Ostra Brama”

Pomimo złych przeczuć „Wilk” przyjął zaproszenie na konferencję 12 lipca w sztabie dowództwa 3. Frontu Białoruskiego w Smorgoniach; wyraził tam gotowość współdziałania oddziałów AK w walce z Niemcami podkreślając, że podlega rządowi emigracyjnemu w Londynie. Sowiecki generał sugerował wykorzystanie oddziałów AK jako zwiadowców i przewodników jednostek frontowych, ale „Wilk” żądał użycia oddziałów AK wyłącznie w zwartej jednostce (dywizji, korpusie). Rozmowy kontynuowano 14 lipca w sztabie; sowieccy oficerowie nie szczędzili pochwał dla AK, a propozycję utworzenia wielkiej jednostki wojskowej z oddziałów AK spotkała się z pełną aprobatą (obecnie wiadomo, że byli to generałowie NKGB, którzy wiedzieli już o decyzji władz Związku Radzieckiego dotyczącej rozbrojenia AK). Delegatura Rządu nie podzielała entuzjazmu „Wilka” i oświadczyła, że pozostaje w konspiracji, aż do całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Złowróźbne stanowisko Delegatura podtrzymała 15 lipca, kiedy ogłoszono pobór do Armii Czerwonej.

Na zaproszenie marszałka Czerniachowskiego „Wilk” (wraz ze „Sławem” – szefem sztabu AK) przyjechali 15 lipca do Wilna w celu sfinalizowania polsko – sowieckiej umowy w oparciu o przywiezione założenia do powołania 19. Dywizji Piechoty z Brygad AK. W budynku zajmowanym przez dowództwo 3. Frontu Białoruskiego

(Wilno, ul. Kościuszki 16) przywitał ich marszałek Czerniachowski. Na wstępie wyraził On chęć spotkania się jeszcze dziś o godzinie 18 z korpusem oficerskim AK w miejscowości Bogusze (k. Wołkorabiszek). „Wilk” wysłał więc do sztabu oficera, aby wydał dyspozycję. Wracając do przerwanej rozmowy „Wilk” rozpoczął prezentację polskiego korpusu, lecz marszałek bezceremonialnie przerwał mu oświadczając, że nie będzie żadnej umowy i na polecenie władz Związku Radzieckiego aresztuje ich; dookoła stanęło kilkunastu enkawudzistów z bronią gotową do strzału.

W Boguszech silny kordon sowieckich sił specjalnych otoczył zebranych oficerów AK. W terenie zaś Brygady AK były otaczane i rozbijane przez wojska NKWD. Część oddziałów AK zdążyła – nad ranem 18 lipca – dotrzeć na skraj Puszczy Rudnickiej, ale za nimi poruszały się formacje NKWD.

Do rozbrojenia AK sprowadzono 12 tysięcy żołnierzy NKWD, a całą akcją kierował gen. NKWD Iwan Sierow (współpracownik Berii). Wśród ujawnionych (do niedawna jeszcze tajnych) dokumentów sowieckich znalazły się raporty Berii do Stalina o rozbijaniu wileńskich i nowogrodzkich oddziałów AK w lipcu 1944r; akcję prowadził gen. NKGB Iwan Sierow w ścisłym współdziałaniu z marszałkiem Czerwonej Armii Iwanem Czerniachowskim.

Czego Niemcom nie udało się dokonać w ciągu 3 lat, Rosjanie załatwili w 3 dni dzięki perfidnej grze sowieckich cyników.

## **8. Szpital frontowy w Kolonii Kolejowej**

Wileńska Kolonia Kolejowa powstała po I wojnie światowej i rozrastała się tworząc od początku dobrze zorganizowane środowisko. Energicznie działał samorząd z prezesem Stanisławem Szczepańskim, cieszącym się ogromnym autorytetem. Grono nauczycieli szkół miejscowych wyróżniało się wysokim poziomem pedagogicznym, a liczna grupa ludzi światłych nadawała społeczności poziom ponad przeciętny.

Podczas okupacji funkcjonowała prężna organizacja ZWZ – AK, harcerskie drużyny (konspiracyjne), a wreszcie i Kedyw. Dzieci i młodzież podczas okupacji niemieckiej miały możliwość uczenia się w tajnych kompletach na poziomie podstawowym, średnim, a nawet wyższym. Oparciem dla patriotycznej postawy młodzieży była służba liturgiczna i chór parafialny dzięki postawie proboszcza, kapelana AK i nauczyciela tajnego nauczania – ks. Lucjana Pereświata – Sołtana.

Podczas realizacji operacji „Ostra Brama” Kolonia stała się naturalnym zapleczem dla AK. Patriotyczna postawa społeczności Kolonii miała swe przedwojenne korzenie, a konsekwentnie realizowana w latach okupacji konspiracyjna działalność niepodległościowa – zaowocowała zrywem patriotycznym w lipcu 1944r.

Już w dwie godziny po wschodzie słońca (7 lipca) zaczęto znosić – z rozległego pola walki – rannych i ciała poległych żołnierzy AK; składano je przy kościele, który był centralnym obiektem osiedla. Natychmiast ukonstytuował się nieformalny sztab społeczny, triumwirat; prezes Stanisław Szczepański, proboszcz ks. Lucjan Pereświat – Sołtan oraz Gustaw Malawko nauczyciel tajnego nauczania, społecznik. Wobec lawinowo narastających potrzeb Prezes rzucił myśl utworzenia szpitala i oddał na jego potrzeby swój dom (w pobliżu kościoła). W ciągu kwadransów opróżniono pięć pokoi parteru, a pp. Szczepańscy przenieśli się na strych. Sąsiedzi znosili łóżka, materace, bieliznę pościelową, materiały opatrunkowe... Natychmiast uruchomiono prowizoryczną salę operacyjną, która – jak się okazało – pracowała bez nocnej przerwy pomimo, że nie było prądu elektrycznego.

W ferworze pośpiechu na zapleczu frontu transportem rannych i poległych początkowo spontanicznie zajęły się patrole dziewczęce. Ponieważ nie było cmentarza, to na grzebanie zwłok społeczny triumwirat przeznaczył łagodny stok wzgórza (porośnięty wiekowymi dębami) na zapleczu plebani. Pierwszego dnia walk – pomimo ostrzału artyleryjskiego i lotniczego – młodzi chłopcy pochowali ciała pięciu żołnierzy AK.

Miejscowi lekarze, pielęgniarki, studenci medycyny... oraz ludzie dobrej woli uczestniczyli w niesieniu pomocy rannym; szpital frontowy AK w Kolonii był społeczną improwizacją. Do południa było już ok. 40. rannych żołnierzy i cywilów. Pospiesznie uruchamiano więc filie szpitala: w Szkole Podstawowej nr 23, w budynku Towarzystwa Spółdzielczego, w domu Wery Jeremienko, w domu p. Lechowskiej oraz w pojedynczych pokojach wielu mieszkań osiedla. Potrzeby jednak wciąż przekraczały możliwości; pomagali więc wszyscy. Konieczność całodobowej służby w warunkach prowizorki i braku właściwie wszystkiego, wymagała szczególnego hartu ducha. A wyzwania były przeogromne: transport rannych i poległych, bezpośrednia obsługa pacjentów frontowego szpitala, wyszukiwanie leków, zdobywanie i dostarczanie żywności, przygotowywanie posiłków, pranie – a wodę z trudem dowożono prymitywnym beczkowitzem. Młode dziewczęta przyprowadziły – porzucony przez Niemców – wojskowy wóz z koniem, a na wozie cenne

zapasy żywności; taki konny wóz był ogromnie przydatny. Ten niemierzalny wysiłek społeczny jest trudny do przecenienia!

Walki o Wilno trwały od nocy 6/7 lipca do 13 lipca, kiedy miasto zostało w zasadzie zdobyte, ale wileńska operacja wojenna wojsk sowieckich zakończyła się dopiero 20 lipca 1944r. W tym czasie wschodnie dzielnice miasta i rozległe tereny podmiejskie były odcięte od kwalifikowanej pomocy lekarskiej, jakiej Wilno – będące wielkim ośrodkiem szpitalnym i klinicznym – zwykle udzielało. Na szpital frontowy w Kolonii spadł więc ciężar opieki lekarskiej nad rannymi żołnierzami AK, ale także nad ludnością miejscową oraz nad rannymi żołnierzami radzieckimi i niemieckimi. W sumie opiekę nad ok. 200 pacjentami sprawowało 16 lekarzy, 7 studentów medycyny i ok. 70 pielęgniarek i pielęgniarzy o bardzo różnych stopniach przygotowania do tego zawodu oraz dziesiątki osób wspomagających. Po 13 lipca wileńscy klinicyści mogli już dojechać do Kolonii, aby służyć specjalistyczną opieką medyczną tak wielkiej liczbie pacjentów. W szpitalu zmarło 17 osób, w tym 11 oficerów i żołnierzy AK, 2 oficerów radzieckich, 3 Rosjanki z Armii Czerwonej i 1 żołnierz Wehrmachtu.

Przez pewien jeszcze czas znajdowano (rozkładające się w lipcowe upały) ciała poległych żołnierzy AK, które grzebano na miejscu. Część poległych pochowano na innych cmentarzach. W późniejszych czasach dokonywano ekshumacji niektórych zwłok.

Gdy 17 lipca przez zaskoczenie aresztowano oficerów oraz internowało żołnierzy AK, nad szpitalem AK w Kolonii zawisła groza. Rannych żołnierzy AK należało jak najszybciej rozproszyć, aby uchronić ich przed aresztowaniem i deportacją. Przed zmęczoną społecznością zarówno Kolonii jak i zniszczonego Wilna pojawiło się nowe wyzwanie – wydawałoby się - niemożliwe o zrealizowania. Przed szpitalnymi placówkami Kolonii pojawiły się patrole żołnierzy NKGB, zaczęły się rewizje w mieszkaniach...

Przewożenie rannych żołnierzy AK do szpitali i klinik wileńskich oraz rozmieszczanie ich w mieszkaniach i klasztorach całego otoczenia Wilna stanowiło heroiczny wysiłek. Działalność NKGB nasiliła się; oficerowie NKGB pojawili się w wileńskich szpitalach, aby - w białych fartuchach lekarskich narzucanych na mundury – towarzyszyć obchodom lekarskim w celu identyfikacji ran postrzałowych. Ciężko rannych zabierano do szpitali wojskowych. Trzeba zdać sobie sprawę, że sowieckie szpitale frontowe przewędrowały już setki kilometrów, a Stalin nie żywił

szacunku dla życia ludzkiego. O wielu rannych aresztowanych i deportowanych z wileńskich szpitali słuch zaginął.

Po trzecim już „oswobodzeniu” Wileńszczyzny (1944r.) przez wojska sowieckie w mieście było głodno, bo liczył się tylko front, a władze nie interesowały się żywnością dla ludności. Większość polskich rodzin - a w tym i przechowujące rannych i chorych żołnierzy AK – była pozbawiona pracy zarobkowej. Ksiądz Sołtan organizował więc pomoc w dożywianiu. Nasilały się represje wśród żołnierzy AK (również ciężkich inwalidów), wobec personelu medycznego, wobec mieszkańców wspomagających AK. Znaczna część mężczyzn Kolonii i okolic ukrywała się, zmieniała miejsce zamieszkania, emigrowała (nielegalnie) do PRL-u. Konsekwencją aresztowania były wielomiesięczne więzienia śledcze w ekstremalnie ciężkich warunkach (przepełnienie, głód, pasożyty...), a następnie deportacja do obozów przymusowej pracy na „niehumanitarnej ziemi”.

Skrętnie prowadzone zapiski o działalności frontowego szpitala w Kolonii Kolejowej bezpowrotnie przepadły podczas wojennej zawieruchy. Mieszkaniec Wileńskiej Kolonii Kolejowej - uczestnik konspiracyjnej działalności niepodległościowej, Aleksander Dawidowicz, któremu udało się przedostać do PRL-u – znalazł się w więzieniu UB. Lekarz, społecznik, docent uniwersytetu, niestrudzony dokumentalista i popularyzator zbrojnego czynu AK w Wilnie – z benedyktyńską cierpliwością odtwarzał i publikował to, co udało się uratować. O Kolonii Wileńskiej pozostawił On – przeznaczony do druku – maszynopis bez daty.

## **Literatura:**

Longin Tomaszewski: "Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945".  
Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 1999.

Jarosław Wołkonowski: "Okręg Wileński, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa w latach 1939-1944".

Oficyna Wydawnicza ADIUTUR, Wilno-Warszawa 1996.

Aleksander Dawidowicz: „Szpital Powstańczy Armii Krajowej w Wilnie –  
Kolonii Kolejowej w lipcu 1944 r.”.

## 9. Dodatek

- o początkach cywilizacji na pld. – wsch. bezkresach Europy,
- o polskiej kulturze na ziemiach litewsko – białorusko – inflanckich,
- o niepodległościowych tradycjach Polaków na Ziemi Wileńskiej.

### Kresy Wschodnie

Kresy Wschodnie to termin niepowtarzalny i nieprzetłumaczalny, a również i niejednoznaczny. Jego istota pojęciowa i obszar terytorialny ulegały specyficznym modyfikacjom wraz z rozwojem procesów społeczno – politycznych.

### Europa Zachodnia – Europa Wschodnia

Wiek XI – XIII w historii zachodniego kręgu cywilizacyjnego to epoka ogromnych przemian świadomości jego mieszkańców oraz imponującego rozwoju myśli filozoficznej; w tym procesie Kościół Katolicki współuczestniczył w sposób szczególny.

Na wschodzie Europy – sięgającej wg niegdyśszego mniemania do rzeki Dniepr – żyły plemiona wschodnich Słowian. Do wspólnego zaistnienia powołała je dopiero chrystianizacyjna działalność Cypriana (Konstantyna) i Metodego – apostołów Słowian południowo – wschodnich oraz twórców alfabetu i języka starocerkiewno – słowiańskiego. Ruś Kijowska przyjęła (ok. 988r.) chrześcijaństwo obrządku wschodniego, ale rozpadła się (XII w.) na księstwa. Ziemię południowo – wschodnie anektowała Wielka Orda, co izolowało je od cywilizacji zachodniej i kultury rzymskiej. Pomimo mongolsko – tatarskiego zwierzchnictwa gospodarczego duchowieństwo szerzyło chrześcijańską kulturę bizantyjską i podtrzymywało świadomość narodową. Na początku XVI w. – po 250 latach gospodarczej dominacji ludów azjatyckich – Moskwa uzyskała zwierzchnictwo nad częścią ziem ruskich i rozpoczęła ekspansję na WKL. Brutalne i zaborcze Księstwo Moskiewskie, wzorujące się na azjatyckim absolutyzmie, zdobyło demokratyczny i cywilizowany Nowogród („Wenecję Północy”); bojarów zawleczono do Moskwy, by tam ich zamęczyć. Iwan Groźny ogłosił się 1547r. „carem Wszechrusi” i stał się symbolem rosyjskiego absolutyzmu i wyrafinowanego okrucieństwa.

Wzdłuż pld. – wsch. Wybrzeży Bałtyku żyły plemiona pogańskie. Litwini wzmagali łupieżcze wyprawy na Inflanty, Mazowsze, Podlasie oraz na

ziemie ruskie. Dzielnicowe rozbitcie Rusi, największe właśnie w bezpośrednim sąsiedztwie etnicznej Litwy, ułatwiało Litwinom podporządkowywanie sobie kolejnych zwaśnionych księstw ruskich; zastawali wprawna administrację i wyrobioną tradycję obowiązków wobec księcia (kniazia). Zwycięzcy wtapiali się w społeczeństwo o wyższej formie rozwoju cywilizacyjnego. Język ruski był mową dworu i dokumentów. Rozrastało się „państwo militaryzmu rabunkowego”. Państwo litewski już od czasu krystalizowania się było na poły ruskie, a Wielkie Księstwo Litewskie rozrastało się jako twór dziwaczny.

### **Rzeczpospolita Obojga Narodów**

Litwie etnicznej zagrażały zakony krzyżackie: inflancki od północy, a pruski od zachodu. Wielkiemu Księstwu Litewskiemu zagrażała utrata stabilności ustrojowej i zachwianie pozycji wielkiego księcia. Alternatywą było: przyjęcie chrześcijaństwa rzymskiego od Krzyżaków (a wtedy odpadłyby ziemie ruskie), albo przyjęcie prawosławia (co oznaczałoby ostateczne zasymilowanie się ze światem ruskim). Przy takich uwarunkowaniach oparcie się Litwy (WKL) o silną Polskę – w ramach unii dwu państw – dawało perspektywę przetrwania. Jakże trudna była wówczas sytuacja Litwy, skoro wielki książę (WKL) zgodził się na inkorporację (wcielenie!) swego ogromnego mocarstwa w skład ziem Korony polskiej! Korona wraz z WKL utworzyły Rzeczpospolitą Obojga Narodów (Korony i Litwy).

Litwa (WKL) po unii lubelskiej (1569r.) wchodziła w okres demokracji szlacheckiej. Polonizacja dynastii jagiellońskiej, szkolnictwa, kościoła... sprawiła, że od XVI w. Szlachta i mieszczaństwo przyjmowały kulturę polską, natomiast wieś – pozostająca poza zasięgiem przemian cywilizacyjnych – pozostawała tradycyjnie litewska. Pierwszy traktat litewski (zbiór praw WKL) spisany (1525r.) w języku ruskim został przełożony na łacinę i na język polski. Następne zaś (aż do XVII w.) ukazywały się już tylko w przekładzie na polski. Statuty te obowiązywały na ziemiach WKL aż do 1840r., a ich tradycja tolerancji przetrwała na Wileńszczyźnie aż do II wojny światowej, do kiedy to – na tej resztówce kresów pñ. – wsch. Rzeczypospolitej – mówiono i pisano co najmniej w sześciu językach, do kiedy obok siebie bezkonfliktowo istniało wiele kultur.

## **Wilno ostoją kultury rzymskiej**

Europa Zachodnia promieniowała na wschód swą kulturą, bo dysponowała filozofią chrześcijańską i ukształtowanym już szkolnictwem. Na wschód od Niemna i Bugu zgromadzenia zakonne uczyły śpiewu, liczenia, mierzenia czasu, rzemiosła, rolnictwa..., uczyły miłosierdzia, godnego życia oraz wznoszenia oczu i umysłu ku niebu. Na płn. – wsch. ziemiach zamiast krzyżackiego bezprawia – pod wpływem duszpasterskiej pracy charytatywnej, oświatowej i cywilizacyjnej – z wolna kształtowała się kultura prawdziwie ludzkiego chrześcijaństwa, rosła liczba szkół zakonnych i kościelnych.

Wilno stało się ostoją i przyczółkiem działalności zgromadzeń zakonnych: wg legendy w XIV w. z rąk pogan ponieśli śmierć misjonarze z zakonów Franciszkanów i Bonifratrów, w XV w – Karmelici,

### **Misjonarze, Jezuici... .**

Jezuici uruchomili w Braniewie szkołę przekształconą później na seminarium diecezjalne i seminarium papieskie. W 1566r. – szkołę w Puławach, a w 1569r. w Wilnie, które wszechstronnie rozwijało się dzięki trosce Zygmunta Augusta. Wilno nabierało cech stolicy europejskiej. Wileńskie Kolegium Towarzystwa Jezusowego promieniowało na coraz to większe tereny wschodnie, aż po granice ziem nasyconych kulturą bizantyjską, a Stefan Batory nadał Kolegium status szkoły wyższej. Uniwersytet Wileński, najbardziej na wschód wysunięta placówka naukowa cywilizacji europejskiej, zakładał i nadzorował (XVI –XVIII w.) na rozległych kresach wschodnich Rzeczypospolitej co raz to nowe szkoły: Połock, Dorpat, Nieśwież, Łuck, Winnica, Bar, Orsza, Kroże, Bolsujsk, Witebsk, Grodno, Smoleńsk, Mińsk, Drohiczyn, Kowno, Dyneburg, Krzemienice, Żytomierz...

### **Konfrontacja idei Zachodu i Wschodu**

W Europie zarysowywał się podział: rzymski Zachód i bizantyjski Wschód, które minimalnie różniły się pod względem doktrynalnym, a zasadniczo pod względem kulturowym natomiast na Zachodzie katolicyzm i protestantyzm, które zasadniczo różniły się pod względem doktrynalnym, a tylko nieznacznie pod względem kulturowym.

Jedynym obszarem Europy, na którym zachodziły konfrontacje idei Zachodu i Wschodu były rozległe ziemie Rzeczypospolitej. Na nich to przebiegała ogromna praca oświeconej myśli reformatorskiej prawosławia. Biskupi i popi prawosławni zdawali sobie sprawę, że ich kultura nie wytrzyma konkurencji z katolicyzmem obrządku zachodniego (rzymskiego) oraz wschodniego (bizantyjskiego). Dążyli do unii z kościołem zachodnim, ponieważ powołany pod koniec XVI w. patriarchat w Moskwie był podporządkowany apodyktycznej – na wzór wschodni – świeckiej władzy państwowej. Unia Brzeska (1596r.) miała połączyć, lecz w decydującym momencie część kościelnej elity wschodniej odstąpiła od podpisania unii z Rzymem. Nastąpiło rozbitcie chrześcijaństwa wschodniego. Unicy przyłączyli się do Rzymu i uznali zwierzchnictwo papieża, lecz zachowali dotychczasową liturgię, kalendarz wg starego stylu oraz małżeństwa księży. Dla Moskwy i Konstantynopola Unia Brzeska była nie tyle herezją, co zdradą!

Naturalny proces „odruszczania” kultury ruskiej WKL samorzutnie narastał od czasów unii krewskiej (1385r.). Nie było to niszczenie kultury „litewskiej”, bo w owych czasach „imperialnych” taka nie istniała. W XVIII w. polonizacja ziem objętych granicami Rzeczypospolitej Obojga Narodów była już procesem zakończonym, a polonizacja Wilna – faktem dokonany. Proces asymilacyjny odbywał się w naturalny sposób pod wpływem dominacji cywilizacyjnej i oddziaływania chrześcijańskiej kultury europejskiej transponowanych poprzez Polskę na Wschód.

Przedrozbiorowe ogromne terytorium WKL, było podzielone na osiem rozległych województw: trockie, wileńskie, połockie, witebskie, nowogrodzkie, mińskie, mścisławskie, brzesko – litewskie, a nadto księstwo żmudzkie. Natomiast Księstwo (województwo) inflanckie tzw. Inflanty Polskie było we wspólnym władaniu Korony i Litwy, a Księstwo Kurlandii i Semigalii było zaś wspólnym lennem.

## **Wiek XIX**

Po rozbiorach zaanektowane terytoria Moskwa nazwała: „Kraj Północno - Zachodni” (Siewierno – Zapadnyj Kraj) i podzieliła na osiem guberni: kowieńską, witebską, wileńską, grodzieńską, mińską, mohylofską, kurlandzką oraz inflancką (ryską).

Życie kulturalne i polityczne było systematycznie niszczone drakońskimi represjami caratu. Zamknięto uniwersytet wileński i polskie gimnazja. Po powstaniu listopadowym zamykano polskie zakony i szkoły. Po powstaniu styczniowym uwłaszczanie włościan zapoczątkowało

wyłanianie się nowego środowiska inteligencji. Nasilały się ruchy społeczne. Litewski ruch socjalistyczny nawiązał kontakt z Wielkim Proletariatem. Młoda, niecierpliwa inteligencja litewska, postawiła sobie za cel rozkołysanie mas w duchu litewskiego nacjonalizmu. Działacz z Suwałk Jan Basanowicz napisał (1883r.)! „Tylko w niepodzielnym związku z potężnym państwem rosyjskim jest możliwe odrodzenie się Litwy”. Biskup Antoni Baranowski (pochodzący z litewskiej rodziny w Oniksztach nad rz. Świętą) odciął się (1887r.) od ruchu narodowego stwierdzając: „sum gente Lithuanus, natione Polonus”, a w liście pożegnalnym (testamencie) napisał: „Za czasów polskich Pan Bóg uratował Litwę od zagłady, oświecił: podtrzymywał, osypał darami i łaskami”. Aż do wybuchu I wojny światowej szowiniści litewscy wykorzystywali kościoły do swych nacjonalistycznych wybryków antypolskich.

## Wiek XX

W chwili wybuchu I wojny światowej organizacje litewskie ogłosiły, że naród litewski stoi po stronie rosyjskiej, ale po zajęciu Litwy etnicznej przez wojska niemieckie natychmiast przerwali się do orientacji polskiej. Niemcy byli zaskoczeni siłą polskości na Litwie etnicznej. W końcu 1918r. urzeczywistniała się niepodległość Polski. W pierwszych dniach stycznia 1919r. przedstawiciele litewscy – nie czując się bezpiecznie w Wilnie wyjechali do Kowna jednym z ostatnich niemieckich transportów ewakuacyjnych. Polska samoobrona rozprawiła się z bolszewicką Radą i przejęła władzę w Wilnie, lecz nie była w stanie przeciwstawić się formacjom bolszewickiej armii.

Gdy Polska ponosiła klęski od swych mocarnych sąsiadów, to Litwini występowali wobec strony polskiej z pozycji siły; tak było w 1920r. Litwini zagrożeni „nawałą bolszewicką” (1920r.) zmienili swe sympatie na prosowieckie. Litwa jedynie pozornie dotrzymała zadeklarowanej wobec Polski neutralności i lojalności, bowiem:

rząd litewski zgodził się na przemarsz wojsk sowieckich przez swe terytorium (tajne porozumienie zostało ujawnione przez ZSRR w 1959r.), oddziały litewskie z bronią w ręku wspomagały Armię Czerwoną; dywizje litewskie niespodziewanie zaatakowały formacje polskie, co ułatwiło bolszewikom marsz na Wilno i ku Warszawie (Tuchaczewski: „Pochód nad Wisłę”),

Rząd litewski zgodził się na tranzyt przez terytorium Litwy (etnicznej) bardzo dużej liczby żołnierzy sowieckich internowanych w

Prusach Wschodnich, którzy natychmiast – po przetransportowaniu ich na północny skraj Wileńszczyzny – zasilali szeregi Armii Czerwonej i bezpośrednio przyczyniali się do dalszego jej marszu na zachód.

Były to jaskrawe naruszenia praw międzynarodowych, ale Piłsudski – czuje się „Litwinem” (obywatelem b. WKL) – obstawał, aby traktowali Litwinów jako „braci zbłąkanych”.

W czerwcu 1920r. rząd polski oświadczył: „Polska nie narzuca narodom, młodym kulturalnie, swej cywilizacji i nie dąży do hegemonii swej kultury”. Dnia 4 lipca 1920r. rząd polski uznał Sejm Ustawodawczy Litwy. A 12 lipca 1920r. został podpisany litewsko – sowiecki traktat pokojowy, w którym Rosja – najzupełniej bezprawnie – przyznała Litwie:

### **Wilno, Smorgonie, Lidę, Grodno...**

Rozstrzygnięcia przynależności ziem spornych (tzw. Litwy Środkowej) powierzono sejmowi wileńskiemu. W głosowaniu na posłów wzięło udział 250tys stałych mieszkańców tych ziem. Dnia 20. lutego 1922r. za zjednoczeniem z Polską opowiadało się 96 posłów, 6 – wstrzymało się przy głosowaniu, a 10 nie przyszło na głosowanie,

W 1926r. w prasie litewskiej pojawiła się deklaracja w przypadku konfliktu polsko – sowieckiego Litwa stanie po stronie sowieckiej.

Jednym z następstw układu sowiecko – niemieckiego (z dnia 23 sierpnia i 28 września 1939r.) było przekazanie Litwie – na mocy układu litewsko – sowieckiego (z dnia 10 października 1939r.) – część polskiego terytorium wraz z Wilnem (po aneksji rozpoczętej 17 września 1939r. przez ZSRR). Dopiero rozpałała się wojna, a władze suwerennej i niepodległej jeszcze Litwy – po krótkim namyśle – doszły do przekonania, że Polska już się nie odrodzi, co najwyżej zaistnieje jako niewielki twór państwowy nie posiadający nawet wspólnej z Litwą granicy. Przed wkroczeniem wojsk litewskich do Wilna (27 października 1939r.) niezawisły rząd litewski, wydał ustawę „o rozciągnięciu mocy obowiązującej praw litewskich na miasto Wilno i obwód wileński”. Na mocy tej drakońskiej ustawy Polacy utracili... wszystko... również i Uniwersytet Stefana Batorego.

Rodakom, którym rzeczywistość powojennych lat Polski – z przyczyn ustrojowych – nie pozwalała poznawać historii Wileńszczyzny – przedkładamy fragment Jej dziejów, który – być może – ułatwi rozumienie polskiego patriotyzmu Kresów Północno – Wschodnich, opłaconego bezmiarem cierpień i ofiar.